**Bajka o 3 misiach**

Dawno, dawno temu, za górami, za lasami, za głazami, w pewnej jaskini żyły sobie trzy misie. Misie chodziły do szkoły, która była oddalona od ich domu aż 7 kilometrów.

Były to całkiem zwyczajne misie, a szkoła, do której chodzili była też całkiem zwyczajna.

Pewnego dnia, kiedy misie wracały ze szkoły zaczął wiać straszny huraganowy wiatr. Misie bardzo się przestraszyły. Największy z nich krzyknął do pozostałych, by kładli się na ziemię i zasłonili głowę rękoma.

Ale wiatr był od nich silniejszy, uniósł misie w powietrze i wkrótce zawisły one nad ogromnych kraterem, który stworzył na powierzchni ziemi huragan.

Kiedy spadały na dno krateru ujrzały pod sobą podziemną rzekę. Średni miś zdążył rzucić do pozostałych:

- Hej złapcie się mnie, kiedy będziemy razem nic się nam nie stanie.

I rzeczywiście kiedy misie wpadły do wody, szybko wypłynęły na powierzchnię i wyszły na brzeg. Ich futerka były ciężkie i mokre, ale stało się jeszcze coś. Misie zobaczyły ze zdziwieniem, że ich łapki są żółte i mają czarne łatki.

I wtedy najmłodszy z misiów zrozumiał, co się z nimi dzieje i powiedział do kolegów:

-Słuchajcie, chyba ten dziwny upadek zmienił nas w lamparty. Ale fajnie. Jednak musimy się z tej dziury jakoś wydostać. Może użyjemy naszych mocnych nóg? Jesteśmy lampartami, a one umieją wysoko skakać.

Wszyscy po kolei próbowali wysoko podskoczyć, by wydostać się z krateru, ale nikomu to się nie udało.

W końcu średni miś wpadł na pomysł:

- Słuchajcie, a może staniemy jeden na drugim.

Jak powiedzieli tak zrobili.

Średni lamparto-miś stanął na największym lamparto-misiu, a najmniejszy na samej górze. W ten sposób udało się im wspiąć na górę, ale tam na brzegu krateru czekała na nich kolejna niespodzianka. Wielka trampolina.

Misie stanęły na niej i mocno się odbiły. Poleciały wysoko w kierunku nieba i wylądowały na chmurce. Tam przywitał je Król Słońca, który był jednak bardzo smutny. Był smutny z powodu córeczki, która płakała po całych dniach, ponieważ do szczęścia brakowało jej niebiańskiego kolczyka.

Misiom bardzo żal zrobiło się króla i królewny i zaczęły się zastanawiać, jak mogliby pomóc, ale wtedy nadleciała do nich Wiedźma, które zaskrzeczała grubym głosem:

- Kolczyk znajdziecie we wnętrzu ziemi, żeby go zdobyć musicie zgodzić się na dużą przemianę. Jeśli chcecie… każdego z was zamienię w małe ziarenko, z którego wyrośnie duże drzewo.

Misie długo się nie zastanawiały. Zgodziły się. Ich ciała szybko się skurczyły i poczuli jak wyrastają im korzenie i gałęzie. Korzenie zagłębiały się w głąb ziemi coraz bardziej, a konary pięły wysoko w kierunku nieba.

Misie – drzewa czuły jak z ich gałęzi wyrastają zielone liście, jak pali je słońce i obmywa zimny deszcz. Usypiały na długie zimy, kiedy dookoła wszystko robi się ciche i białe, na wiosnę znowu się budziły i rosły. Pewnego dnia, gdy czas dojrzał, jedno z drzew stało się tak ogromne, że dotarło do wnętrza ziemi i tam znalazło Niebiański Kolczyk. Wszystkie drzewa wzięły wspólnie głęboki oddech i wtedy kolczyk powędrował w górę. Kiedy dotarł na powierzchnię ziemi, czar prysnął i misie znowu wyglądały jak misie.

Wspólnie zaniosły kolczyk dla córki Króla Słońca, która natychmiast przestała płakać i stała się szczęśliwa.

Król Słońca był im też bardzo wdzięczny i powiedział.

Zamieniam was teraz w Słoneczne Misie, które są zawsze zadowolone i znają całą mądrość świata.

Odtąd będziecie mi służyć i roznosić grzecznym dzieciom prezenty, które będziecie wrzucać im przez okno.